

NR **11** (265) LISTOPAD 2015

www.swiatmotocykli.pl

MOTOCYKL
TESTOWANY PRZEZ:

swiat
motocykli

świat motocykli

NUMER 1 WŚRÓD MOTOCYKLOWYCH

**PRZESTRZEŃ
KTÓRĄ WYPEŁNISZ SAM**

PREMIERA

Harley-Davidson Dark Custom

**POZNAJ PIĘĆ ZASAD
JAK PRZEŻYĆ
W KORKU**

PORÓWNANIE

BMW F 800R >> DUCATI MONSTER 821

>> TRIUMPH STREET TRIPLE RX

Trzy sposoby na tę samą drogę. Ty wybierasz!

**TYLKO
DLA WAS
TESTUJEMY
i OPISUJEMY**

- + nawigacja TomTom
- + rękawice Shima
- + Suzuki V-Strom
- + Honda CRF
- + kask Naxa



strefa
125
ccm

**PEUGEOT SATELIS
KEEWAY CITYBLADE**

WSZYSTKO O BENZYNIE **YAMAHA XJ 900 DIVERSION** **MOTOCYKLOWY CARAVANING**

● Kiedyś w aptekach,
dziś na wyciągnięcie ręki.
Czym karmi się twój „koń”

● Jest jak ceniony fachowiec:
solidna i niedroga. Wzór udanego
motocykla używanego

● Zobacz, ile wolności daje
podróż z motocyklową przyczepą
kempingową własnego pomysłu

KONFRONTACJA

BMW F 800R >> DUCATI MONSTER 821
>> TRIUMPH STREET TRIPLE RX

34

Trzy motocykle, choć podobne, reprezentują zupełnie odmienne style. Mają różne silniki i służyć też będą do różnych rzeczy. Sprawdź, który z nich Tobie przypadłby do gustu!

Test przygotował

PIOTR BARYŁA

CZŁOWIEK WIELOFUNKCYJNY



6 Aktualności

PREMIERA

20 Harley-Davidson Dark Custom

28 Półka motocyklisty

KONFRONTACJA

34 BMW F 800R vs Ducati Monster vs Triumph Street Triple RX

PREMIERA

46 Beta Xtrainer 300



STREFA BEZ PRAWKA

54 Peugeot Satelis 125i

55 Keeway Cityblade 125

OLDTIMER

56 Henderson, 1914 r.

A TO HISTORIA

60 Halina i Stanisław Bujakowscy

CUSTOM

62 BMW K100

66 Jest impreza!

70 Skrzynka pocztowa

71 Giełda motocyklowa

UŻYWKI

76 Yamaha XJ 900 Diversion

MARATON

82 Honda CRF 450R

84 Suzuki V-Strom 1000

85 TomTom Rider 400

86 Naxa F16/J

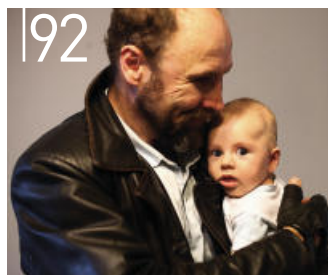
86 Shima XRS

JAK TO DZIAŁA

88 Paliwowe zawiłości

OSOBOWOŚĆ

92 Krzysztof Białoskórski



ZA HORYZONT

96 Motocyklowy karawaning na Korsykę



WOKÓŁ KOMINA

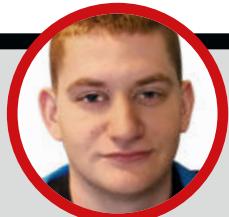
102 Koło Brzegu i „Brodziakówki”

RECEPTA NA SUKCES

105 Jazda w korku dla początkujących

FELIETON

106 Eko(nie)logicznie



Tomasz Niewiadomski

W tym numerze „Student” zadebiutował poważnym testem premierowym i „latając” po skałach nie wybił sobie przy tym zębów.



Sławomir Kamiński

Nasz fotograf jest aktywnym motocyklistą, który – nie zważając na jesienną pogodę – wciąż jeździ swoim V-Stromem 650.

PRACOWNIK MIESIĄCA

Kto tym razem napracował się najwięcej? Trudno powiedzieć, bo w procesie tworzenia „Świata Motocykli” uczestniczy wiele osób. Na zdjęciach widać głównie testerów, choć ostateczny efekt jest owocem pracy zespołu.



Jacek Pieńiewski

Wykazał się rewolucyjną czujnością i dociekliwością: znalazł kadr z filmu „Ojciec Mateusz” z opisaną w tym numerze Yamahą Diversion!



Andrzej Drzymulski

Simpson złożył tym razem samokrytykę za dopuszczenie do „zgruzowania” V-Stroma. Teraz Barry nie ma czym jeździć!

PREMIERA

Harley-Davidson Dark Customs

CIEMINOŚĆ

SŁOWA Z KULTOWEGO FILMU MOŻE WYPOWIEDZIEĆ KAŻDY NOWY KLIENT H-D, KTÓRY ULEGNIE WIZJI DARK CUSTOMS. KUPIŁ MOTOCYKL, ALE JEDYNE, CO WIDZI, TO SUROWY OBIEKT, KTÓRYM JAK NAJSZYBCIEJ MUSI SIĘ ZAJĄĆ. O CO W TYM WSZYSTKIM CHODZI? ZARAZ SIĘ DOWIECIE.

Zdjęcia: STEFANO GADDA, LIONEL BEYLOT, MARCO GUARIGLIA / HARLEY-DAVIDSON



WIDZĘ



Turlał się

NOWY FAN H-D

ANDRZEJ DRZYMULSKI



PREMIERA

Beta Xtrainer 300

ek



Nauki pobierał

NASZ PRAKTYKANT

TOMASZ NIEWIADOMSKI

TRENER stremalny

PRZEZ WIELE LAT
PRODUCENCI MOTOCYKLI
OFF-ROADOWYCH
PRÓBOWALI POŁĄCZYĆ
NAJLEPSZE CECHY TRIALU
I ENDURO. MIAŁ Z TEGO
WYJŚĆ IDEALNY MOTOCYKL
DLA ADEPTA JAZDY
TERENOWEJ, LECZ
W PRAKTYCE WYCHODZIŁ
MOTOCYKLOWY
FRANKENSTEIN. NA CAŁE
SZCZĘŚCIE BETA
ZROZUMIAŁA, ŻE NIE TĘDY
DROGA I TRZEBA
SPRÓBOWAĆ CZEGOŚ
INNEGO.

»»»
Zdjęcia: KATARZYNA SŁOWIŃSKA - KIEKIEWICZ/WWW.TOMFILM.PL

XVIII KOLSTEJNSKY OKRUH

CZEŚKIE TT

MARZYSZ O TYM, BY ZOBACZYĆ KULTOWE WYŚCIGI NA WYSPIE MAN, ALE NIE MASZ CZASU JECHAĆ TAK DALEKO? WYBIERZ SIĘ NA „CZEŚKIE TOURIST TROPHY” DO BRANNY, OKOŁO 40 KM NA POŁUDNIOWY ZACHÓD OD GŁUCHOŁAZ. ZAKOSZTUJESZ CHOĆ NAMIASTKI ATMOSFERY WYSPIARSKIEJ IMPREZY. Tekst: MAREK HARASIMIUK, JP Zdjęcia: AUTOR, PAP/CTK (ALEXANDRA MLEJNKOVA)

Tegoroczne zawody zabytkowych motocykli i sidercarów odbyły się 12 i 13 września. To wielkie święto motocyklizmu. Ścigają się tu maszyny wiekowe (w tym wiele bardzo rzadkich). Dwukilometrowy tor wyznaczono krętymi ulicami zabytkowego miasta, m. in. pod murami zamku Kolstein (stąd nazwa wyścigu – „Kolstejnsky Okruh”). Te zawody ze słynnym wyścigiem na Wyspie Man wiąże nie tylko formuła (tor jest uliczny), ale także fakt, że główna nagroda nosi imię słynnego, powojennego, czeskiego motocyklisty – Václava Parusa, który wśród licznych trofe-

VACLAV PARUS

Urodził się 18 września 1926 r. w Melniku. Karierę wyścigową zaczął w 1947 r. W latach 50. zaczął startować w kategorii senior na Jawach. W 1956 roku wystartował w Man TT. Mimo problemów technicznych i kontuzji, ukończył go na 6. miejscu! Był trzykrotnym mistrzem Czech w klasie 175 ccm. Zakończył karierę w 1969 r. Po latach przerwy zaczął startować w czeskich wyścigach motocykli zabytkowych, zwykle na błękitnym ESO (na zdjęciu). Startował do 1999 r.



ów miał też statuetkę z wyspy. Co więcej, ta legenda czeskich wyścigów wciąż pojawia się na miejscu! Siwą czuprynę mistrza mieliśmy zaszczyt oglądać, kiedy w wózku jednego z zawodników przejechał „Kolstejnsky Okruh”. Przez dwa dni miejscowość wybrzmiewa rykiem lub jazgotem cztero- i dwusuwowych, leciwych a nawet bardzo leciwych maszyn. Wszystkie są wypieszczone i do-

pracowane. Pojemności, uszeregowane w najrozmaitszych klasach, są ogromnie zróżnicowane – od 50 ccm do 1 litra. Najbardziej zróżnicowany jest chyba wiek zawodników: od gołowąsych, ale za to długowłosych młodzianów po siwobrodych i wysokoczotych dżentelmenów. Wszyscy jednak z niebywałą energią i niezwykłym zapałem prze-

PARK MASZYN
jest łatwo dostępny. Można wejść i pogawędzić z zawodnikami i mechanikami.

zwyciężają częste opory wiekowych pojazdów w „odpaleniu”. A odwaga i zręczność, jakie pokazują na torze, po prostu nie dają się opowiedzieć. To trzeba koniecznie, przy najbliższej sposobności, zobaczyć! Szczególny podziw budzi kaskaderska sprawność pasażerów sidercarów. To,

Dobra NAWET DO FILMU

**WYSOKA
SZYBKA**
to element,
który warto
mieć na
wypożyczeniu.



DOŚWIADCZENIAMI
dzieli się ADAM DYMISZEWICZ

MOJA PRZYGODA Z XJ 900 ZACZĘŁA SIĘ PIĘĆ LAT TEMU, GDY SZUKAŁEM MOTOCYKLA DLA MOJEGO TATY. WYDARZENIA PRZYJĘŁY JEDNAK INNY OBRÓT, NIŻ PLANOWAŁEM I Z YAMAHA WYLĄDOWALIŚMY NAWET W FILMIE!

**WIELE
NAPRAW**

lub czynności
serwisowych
mogłem zrobić
samodzielnie, co
obniżyło koszty
obsługi maszyny.



Sukces na koniec sezonu



Fan SM!

**ANDRZEJ „SIMPSON”
DRZYMULSKI**

Pełen sukces! Długodystansowa Honda CRF 450R przybrała w końcu odpowiednią formę supermoto. Szkoda tylko, że sezon tak jakby nam się kończy...

Zdjęcia: Marzena „Krzysztof” Chrostek

w porządku, gdybym nie trenował z kumplem, którego sprzęt jest w pełni przerobiony. Próba trzymania jego tempa zakończyła się utratą przyczepności przodu, czyli glebą (czytaliście o tym w lipcowym ŚM).

Felgi Marchesini kupiłem od Piotra Salamona (zawodnika, mistrza Pucharu Polski Supermoto w klasie otwar-

PO BLISKO DWUMIESIĘCZNEJ BATA-
LII z małymi kołami (wysoka cena i brak dostępności) do mojej CRF utwierdziłem się w przekonaniu, że stworzenie supermoto „bigfoot” jest o wiele prostszym zadaniem... W początkowej formie mój motocykl dawał mi najwięcej radości, możecie o nim poczytać na naszym portalu wpisując w wyszukiwarkę „Supermoto, czyli w Polsce da się jeździć!”. Założyłem tylko opony Mitas Hobby Motard i czerpałem przyjemność z tego, że jestem w stanie jeździć całkiem szybko. Wszystko byłoby

też w 2011 r.). Wszystko miało być cacy i pięknie. Niestety pomiędzy rocznikiem 2014 i 2015 w Hondzie CRF zaszyły niewielkie zmiany, które miały nie mieć wpływu na montaż kół w mojej maszynie. Koniec końców, przy wsparciu tokarza udało się złożyć całość do kupy. Efekt? Boję się. Na Mitasach wydawało mi się, że ogarniam temat. Tył ślizgał się na wejściu w ciasne zakręty i lekko tracił przyczepność na wyjściach, a ja czułem się jak król supermoto.

W nowej odsłonie CRF 450R jest szatanem. Przyspieszenie i hamowanie zeszło na drugi plan. Najbardziej imponująca jest przyczepność i prędkość pokonywania zakrętów. Najwięcej w tym zasługi opon Metzeler Racetec SM (mieszanek K1). Na przyczepnym asfalcie miałem wrażenie, że mogę składać się bez końca. Honda wręcz katapultuje się na wyjściach z winkli. Żeby opony zaczęły tracić przyczepność, muszę maltretować manetkę gazu, obawiając się o konsekwencje, czyt. highside... Lubię czuć uślizgi tylnego koła, ale teraz muszę je inicjować przy wysokich prędkościach i dużych złożeniach, co jest całkiem przerażające.



OSOBOWOŚĆ Krzysztof Białoskórski

FOTOGRAF, MOTOCYKLISTA
I SZCZĘŚLIWY OJCIEC

W CZTERECH SMAKACH



Krzysztof spędził kilkanaście lat w Australii, gdzie ukończył studia fotograficzne. Do Polski wrócił w latach 90. Od 17 lat współpracuje z kancelarią Sejmu, fotografując najważniejsze wydarzenia. Jego przygody z motocyklami są tak ciekawe i barwne, że można by napisać o nich obszerną książkę.

Rozmawiał: PIOTR BARYŁA Zdjęcia: SŁAWOMIR KAMIŃSKI

KRZYSZTOF JEŹDZI HARLEYEM, choć nieobce są mu maszyny off-roadowe, supermoto czy sportowe, do ścigania się na torze. W jego garażu stoją też: miejski skuter, kultowy Junak M10 i Ducati Multistrada. Te wszystkie motocykle to tło dla fascynującej historii, jaką Krzysztof się ze mną podzielił.

PIOTR BARYŁA: Ile mamy czasu na rozmowę?

KRZYSZTOF BIAŁOSKÓRSKI: Całe dwie godziny, do rozpoczęcia posiedzenia.

P.B.: Gdy przed chwilą spotkaliśmy się przed gmachem Sejmu miałeś na sobie kamizelkę odbłaskową. Jeździsz w niej na co dzień?

K.B.: W Polsce funkcjonuje dziwna opinia, że kamizelka jest jakimś obciążeniem. Kompletnie tego nie rozumiem. Gdy jeżdżę bez kamizelki, mam uczucie, że jestem niewidzialny. A już szczególnie teraz, kiedy dni robią się coraz krótsze.

P.B.: Kiedy pierwszy raz się działo na motocyklu?

K.B.: Pierwszym środkiem transportu w mojej rodzinie było stare MZ Trophy. Z opowiadań mamy wiem, że rodzice sadzali mnie między siebie i tak jeździliśmy po całym kraju. Podobno zasypiałem, gdy tylko motocykl ruszał i nawet kilkugodzinna podróż nie była problemem.

P.B.: Ale za kierownicą nie usiadłeś tak szybko?

K.B.: Miałem wszystkie zabawki prócz tej, której pragnąłem najbardziej. Rodzice byli wytrwali w postanowieniu, że na motocyklu nie będę jeździł. Prawo jazdy zafundowała mi babcia, ale wciąż nie miałem perspektyw na własny sprzęt.

P.B.: Kiedy się to zmieniło?

K.B.: W 1982 roku, po stanie wojennym, cała moja rodzina wyjechała do Niemiec. Mieszkaliśmy w obozie dla uchodźców. Całymi dniami obserwowałem motocykle, które przemykały pod naszym oknem. Emigrancki los spowodował, że rok później wylądowaliśmy w Australii. Za pierwsze zarobione pieniądze kupiłem swój pierwszy motocykl – srebrne Suzuki GSX 250.

P.B.: Pewnie „dwieście pięćdziesiątka” szybko się znudziła?

K.B.: Już po roku chciałem poczuć więcej mocy i zamieniłem ją na Hondę CB 900F Bol d'Or, w biało-czerwonym malowaniu. W tamtych czasach to był sportowy motocykl i tylko kumpel na Kawasaki Z 900 mógł mi dotrzymać tempa. Na australijskich bezludziach rozpędzałem się do grubo ponad 200 km/h...

„MOTOCYKL TO NAJLEPSZA TERAPIA, MEDITACJA I LEKARSTWO NA WSZYSTKO. JEST FORMĄ UCIECZKI WE WŁASNĄ PRZESTRZEŃ.”



P.B.: I powiedz mi jeszcze, że robiłeś to bezkarnie...

K.B.: Patrole policyjne były na drogach rzadkością. Pewnego razu, gdy byłem w trasie, przemknąłem obok stojących z radarem policjantów. Gdy to do mnie dotarło, postanowiłem jechać dalej. W Australii jest zakaz ścigania motocyklistów. Ale uzmysłowiłem sobie, że mogą na mnie zrobić obławę. Pomyślałem: zjadę do buszu i przeczekam. Tak mnie wtedy pogryzły komary, że zacząłem żałować tego pomysłu...

P.B.: Ja spędziłem w Australii tylko kilka dni i zapamiętałem tyle, że to prawdziwy, motocyklowy raj...

K.B.: To prawda. Mimo, że większość miast jest położona u wybrzeży, to blisko niemal każdej metropolii są

ZA HORYZONT

Przez Włochy na Korsykę

MOTOCYKLOWY...



CARAVANING!

Zarażeni pasją wypraw motocyklowych, szukamy coraz większych wyzwań: wycieczki, złoty motocyklowe, następnie coraz dłuższe wyprawy w różne zakątki Europy. Ta pasja daje olbrzymią frajdę. A fajnych rzeczy chcesz coraz więcej i więcej. To pragnienie zainspirowało nas, by przez Włochy pojechać na Korsykę.

Zdjęcia: AUTOR



Prawdziwą wolność sławi

ARTUR „PROFIL” PROFICZ

**DOM NA KOŁACH
CIĄGNIE ZA MOTOCYKLEM**

